

CHRISTOPH SCHREUER
Salzburg (Austria)

STATUS PRAWNY POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ*

WPROWADZENIE

Pośród wszystkich granic Polski granica zachodnia, zwana popularnie „linią Odry-Nysy” wzbudziła więcej sporów i dyskusji, chociaż tak granica wschodnia, jak i zachodnia w ich dzisiejszym kształcie stanowią skutek II wojny światowej i są politycznie wzajemnie powiązane. Być może cisza otaczająca granicę wschodnią jest wynikiem „szczególnych stosunków” między Polską i ZSRR, trwających jeszcze do niedawna, a dopiero teraz podlegających zmianom.

Problem granicy polsko-niemieckiej jest aktualny w świetle polsko-niemieckiego układu granicznego, zawartego 14 listopada 1990 r. i ciągle jeszcze nie ratyfikowanego. Nowy traktat powinien spowodować wygaśnięcie sporu trwającego przez dekady i będącego niemalże stałym źródłem napięć pomiędzy RFN i Polską. Jednocześnie traktat ten powinien uczynić kwestię statusu prawnego linii Odry-Nysy, stanowiącej w rzeczy samej granicę od 1945 r., nieistotną a przynajmniej historyczną. Dzisiaj nawet dla najbardziej zagorzałych obrońców niemieckich roszczeń terytorialnych stało się jasne, że nie ma żadnej możliwości odzyskania terytoriów utraconych po II wojnie światowej. Niezależnie jednak od rozwiązań historycznych, pewne znaczenie prawne ma rozstrzygnięcie kwestii, w którym momencie tereny, o których mowa, znalazły się w obrębie suwerenności Polski: w roku 1945, 1972 czy dopiero w 1991.

Perspektywa zjednoczenia Niemiec spowodowała rosnącą nerwowość w Polsce w końcu roku 1989 i w 1990. Prowadziło to do ponawianych żądań rządu polskiego, by kwestia granicy została rozstrzygnięta raz na zawsze, zanim cztery mocarstwa wyrażą swą zgodę na zjednoczenie Niemiec. Niektórym obserwatorom nerwowość ta wydawała się przesadzona

* Referat wygłoszony w czasie konferencji *Zmiany w strukturze politycznej Europy. Aspekty międzynarodowe*, która odbyła się w dniach 14-17 grudnia 1990 r. w Amsterdamie.

Przeład dokonany za zgodą autora; w tekście pominięto zagadnienia dotyczące polskiej granicy wschodniej. Pełny tekst zostanie opublikowany przez wydawnictwo Martinus Nijhoff.

i niezrozumiała. W moim przekonaniu jednakże, w świetle historii problemu i pozycji prawnych wysuwanych przez rząd federalny, a w jeszcze większym stopniu przez przedstawicieli doktryny w Niemczech, nerwowość ta była w pełni zrozumiała, nawet jeżeli ostatecznie okazała się bezpodstawna.

ZMIANY GRANICY ZAISTNIAŁE W WYNIKU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Granica zachodnia Polski po I wojnie światowej została określona przez traktat wersalski, który przyznał Polsce znaczną część Prus (chodzi tu w istocie głównie o ziemie polskie b. zaboru pruskiego — przyp. tłum.), włączając w to tak pożądaną dostęp do morza. Gdańsk otrzymał specjalny status międzynarodowy jako „wolne miasto”. Późniejsze plebiscyty doprowadziły do częściowych korektur granicy na obszarze Górnego Śląska.

Zasadnicze zmiany w kształcie terytorium Polski przyniosła II wojna światowa. Polska utraciła na wschodzie 174 tys. km kw. na rzecz ZSRR. Uzyskała natomiast kosztem Niemiec na zachodzie i północy 102 tys. km kw., tj. więcej niż połączone obszary Belgii, Holandii i Luksemburga.

Zwycięskie mocarstwa były zgodne co do tego, że zachodnia granica Polski powinna być przesunięta na zachód, chociażby w celu rekompensaty za terytoria utracone na wschodzie. Początkowo istniały pewne niezgodności dotyczące szczegółowego przebiegu granicy, gdyż ZSRR sugerował przesunięcie granicy aż do linii Odry-Nysy, podczas gdy USA i Wielka Brytania sugerowały bardziej umiarkowane przesunięcie tylko do linii Odry, ZSRR stworzył fakt dokonany poprzez przekazanie Polsce zarządu *de facto* terytoriów na wschód od linii Odry-Nysy jeszcze przed zakończeniem wojny. Polska przejęła zarząd formalnie 24 maja 1945 r. Następujące potem działania Polski w odniesieniu do tych terenów¹ nie pozostawiają wątpliwości co do zamiaru inkorporowania ich na stałe.

Po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec 8 maja 1945 r., cztery mocarstwa przejęły najwyższą władzę nad Niemcami na mocy deklaracji z 5 czerwca 1945 r.² Mocarstwa „przejęły najwyższą władzę w stosunku do Niemiec, w tym wszystkie kompetencje przysługujące rządowi niemieckiemu, najwyższemu dowództwu oraz wszelkim organom państwowym, municypalnym i lokalnym. Przejęcie wspomnianych kompetencji i władzy dla celów określonych wyżej nie oznaczało aneksji Niemiec”. Jedno-

¹ *Entscheidungen des Bundesverfassungsgerichts*, t. 40, s. 141 (dalej cyt.: *BVerfGE*).

² *United Nations Treaty Series* (dalej cyt.: *UNTS*), t. 68, s. 190.

częśnie mocarstwa zastrzegły sobie prawo „określenia granic Niemiec lub którejkolwiek z ich części, statusu Niemiec lub jakiegokolwiek obszaru stanowiącego część terytorium Niemiec”.

Szczegółowa delimitacja zachodniej granicy Polski zgodnie z żądaniami ZSRR została dokonana przez ZSRR, USA i Wielką Brytanię w czasie konferencji poczdamskiej. „Sprawozdanie” czy protokół z konferencji poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 r.³ stwierdza w odniesieniu do interesujących nas kwestii.

IX. Polska.

B. Co do zachodniej granicy Polski uzgodniono, co następuje: (...) Szefowie trzech Rządów potwierdzili raz jeszcze, że z ostateczną delimitacją zachodniej granicy Polski należałoby poczekać do zawarcia pokoju [chodzi ściśle biorąc o regulację pokojową (*peace settlement*) — od tłum.].

Trzej szefowie Rządów zgadzają się, że zanim nastąpi ostateczne wyznaczenie zachodniej granicy Polski, byłe terytoria niemieckie na wschód od linii biegnącej do Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Swinoujścia, a stąd wzdłuż rzeki Odry do zbiegu jej z zachodnią Nysą i wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej, włączając tę część Prus Wschodnich, która zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej Konferencji nie została oddana pod administrację ZSRR, i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska — będą podlegać administracji Państwa Polskiego i z tego względu nie będą uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

XIII. Uporządkowane przesiedlenia ludności niemieckiej. Na konferencji doszło do następującego porozumienia w sprawie wysiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier: Trzy Rządy, rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Zgodne są one co do tego, że wszelkie przesiedlenia powinny odbywać się w sposób uporządkowany i ludzki. W tym czasie transfer ludności niemieckiej był już w pełnym toku. Miał charakter przymusowego wypędzenia w bardzo surowych warunkach powodujących utratę większej części mienia tych osób.

SPRZECZNA WYKŁADNIA UMOWY POCZDAMSKIEJ

Konsekwencje prawne umowy poczdamskiej były interpretowane w krańcowo różny sposób. Strona polska wspierana przez ZSRR i NRD widziała w niej ostateczne przekazanie suwerenności terytorialnej. Uprawnienia do przekazania wynikały z klęski militarnej i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Deklaracja z 5 czerwca 1945 r., w której mocarstwa przejęły najwyższą władzę nad Niemcami nie miała na celu aneksji

³ „American Journal of International Law” (dalej cyt.: „AJIL”), Supplement 1945, s. 245 nn.; tekst umowy poczdamskiej i traktatu z 1970 r. Zobacz: K. Kocot, K. Woelfke, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa—Wrocław 1976.

terytorium niemieckiego na rzecz zwycięskich mocarstw, jakkolwiek z prawnego punktu widzenia byłoby to możliwe. Jednakże mocarstwa zastrzegły sobie prawo do określenia granic Niemiec i statusu jakiegokolwiek części terytorium Niemiec. Uczyniły to, zdaniem Polski, poprzez przekazanie odnośnych obszarów Polsce.

Umowa poczdamska powierzała Polsce „zarząd” terytorium. Zgodnie ze stanowiskiem Polski, pojęcie to obejmuje wszystkie kompetencje władcze. Nic nie wskazuje na to, by mocarstwa zamierzały zachować jakiejkolwiek prawa suwerenne Niemiec na tych terytoriach. W związku z tym przekazanie terytorium było całkowite i ostateczne. Opinię tę umacnia jeszcze decyzja mocarstw dotycząca transferu ludności. Wskazuje ona, zdaniem Polski, na ostateczny charakter wspomnianych tu postanowień.

Zawarte w umowie poczdamskiej odesłanie do ostatecznej delimitacji granicy w regulacji pokojowej nie jest traktowane jako podważające ostateczny charakter decyzji terytorialnej. W opinii polskich autorów odesłanie to oznacza jedynie możliwość dokonania niewielkich korektur demarkacji granicy, o charakterze technicznym, wynikających ze szczegółów terenu.

Stanowisko RFN dotyczące skutków prawnych umowy poczdamskiej konsekwentnie opierało się na wykluczeniu transferu suwerenności nad terenami wschodnimi. Według tego stanowiska przekazany został jedynie zarząd, tj. faktyczne sprawowanie funkcji administracyjnych, i to wyłącznie tymczasowy. Na poparcie tego stanowiska wysuwa się argument, że Niemcy w żaden sposób nie wyraziły zgody na przekazanie suwerenności, zaś umowa nakładająca zobowiązania na państwo bez jego zgody byłaby nieważna. Ponadto komentatorzy niemieccy odwołują się do zakazu nabycia terytorium przy użyciu siły. Wynikałaby zeń nieważność jakichkolwiek zmian terytorialnych narzuconych w wyniku wojny.

Najsilniejszym argumentem (niemieckim — przyp. tłum.) przeciwko ostatecznemu charakterowi transferu terytorium jest samo sformułowanie umowy poczdamskiej i jej odesłanie do ostatecznej regulacji tej kwestii w traktacie pokoju. Niemiecki Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „mocarstwa zachodnie nie wyraziły zgody na definitywny transfer niemieckich terenów wschodnich na rzecz ZSRR i Polski”⁴. Jak się wydaje, pogląd ten zyskał poparcie przynajmniej ze strony USA, które wskazały na tymczasowy charakter granicy w nocie skierowanej do Polski w dniu 11 sierpnia 1960 r.⁵

⁴ BVerfGE, t. 40, s. 158.

⁵ Whiteman, *Digest of International Law*. Washington, t. 3, s. 391.

Bezstronna wykładnia umowy poczdamskiej i jej skutków prawnych prowadzi do następujących wniosków:

1. Zwycięskie mocarstwa były kompetentne do podejmowania decyzji w sprawie dysponowania terytorium Niemiec po przejściu wszystkich funkcji władczych nad Niemcami.

2. Zakaz transferu terytorium wynikającego z działań zbrojnych, nawet jeżeli obowiązywał w 1945 r. przed wejściem w życie Karty NZ, nie mógł być stosowany na korzyść państwa-agresora.

3. Istnieje zasadne domniemanie, że linia Odry-Nysy została przeprowadzona przez mocarstwa z perspektywicznym zamiarem ostatecznego określenia zachodniej granicy Polski.

4. Pomimo tego formalny transfer suwerenności został odroczonej do traktatu pokoju. Polska uzyskała wszystkie prawa do wykonywania zarządu, lecz kwestia suwerenności terytorialnej została pozostawiona w zawieszeniu.

UMOWA ZGORZELECKA Z 1950 R. POMIĘDZY POLSKĄ I NRD

Problem graniczny między Polską i Niemcami skomplikowało jeszcze bardziej powstanie dwóch państw w Niemczech. NRD, sąsiadująca z Polską, była gotowa w pełni uznać nową sytuację terytorialną. W RFN, która do zjednoczenia Niemiec w 1990 r. nie graniczyła z Polską, panowało głębokie uprzedzenie nie tylko do podziału Niemiec, lecz także do utraty znacznej części byłego terytorium niemieckiego na rzecz Polski.

Kwestia graniczna została formalnie rozwiązana przez rządy komunistyczne Polski i NRD w umowie zgorzeleckiej z 6 lipca 1950 r., dotyczącej wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej⁶. Jej art. I stanowi: „Wysokie układające się Strony zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Swinoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami”.

Sformułowanie „ustanowiona i istniejąca granica” wskazuje zdecydowanie na akceptację umowy poczdamskiej jako aktu konstytutywnego dla linii Odry-Nysy jako granicy międzypaństwowej. Autorzy polscy i wschodniemieccy interpretowali tę umowę jako stanowiącą jedynie „ostateczną delimitację” zachodniej granicy, przewidzianą w umowie poczdamskiej.

⁶ UNTS, t. 319, s. 95.

Umowa była uzupełniona przez akt potwierdzający wytyczenie granicy państwowej między Polską i Niemcami, zawarty we Frankfurcie nad Odrą 27 stycznia 1951 r.⁷ oraz umowę między NRD i Polską o delimitacji obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej z 22 maja 1989 r.

UKŁAD WARSZAWSKI I MOSKIEWSKI Z 1970 R.

Przełom w stosunkach z RFN nastąpił w 1970 r. W ramach polityki wschodniej kanclerza Brandta zostały zawarte dwie umowy: jedna z Polską i jedna z ZSRR, dotyczące istotnych kwestii terytorialnych.

Układ warszawski z 7 grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków⁸ stanowił m.in.:

„[Strony] świadome, że nienaruszalność granic i poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności wszystkich państw w Europie w ich obecnych granicach są podstawowym warunkiem pokoju, uzgodniły co następuje:

Art. I

(1) Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec zgodnie stwierdzają, że istniejąca linia graniczna, której przebieg został ustalony w rozdziale IX uchwał konferencji poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 roku, od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Swinoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją, stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(2) Potwierdzają one nienaruszalność ich istniejących granic, teraz i w przyszłości i zobowiązują się wzajemnie do bezwzględnego poszanowania ich integralności terytorialnej.

(3) Oświadczają one, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec siebie i nie będą takich roszczeń wysuwały także w przyszłości.

Art. IV

Niniejszy układ nie dotyczy wcześniej zawartych przez Strony lub ich dotyczących dwustronnych lub wielostronnych umów międzynarodowych”.

Należy zauważyć, że sformułowanie art. I pozostawia otwartą kwestię skutków prawnych umowy poczdamskiej, będącą przedmiotem sporu pomiędzy stronami.

Układ o nieagresji między ZSRR i RFN, zawarty w Moskwie 12 sierpnia 1970 r.⁹, również dotyczył kwestii terytorialnych:

„[RFN i ZSRR] są przekonane, że pokój w Europie może być zachowany tylko wtedy, gdy nikt nie będzie kwestionował obecnych granic.

— Zobowiązują się one do poszanowania bez żadnych zastrzeżeń integralności terytorialnej wszystkich państw europejskich w ich obecnych granicach;

⁷ UNTS, t. 319, s. 110.

⁸ UNTS, t. 830, s. 327.

⁹ „International Legal Materials” (dalej cyt.: „ILM”) nr 9/1970, s. 1026.

— Oświadczają, że nie mają jakichkolwiek roszczeń terytorialnych wobec innych państw ani nie będą wysuwały takich roszczeń w przyszłości;

— Uważają teraz i będą uważały w przyszłości wszystkie granice europejskie, tak jak istnieją one w dniu podpisania niniejszego traktatu, za nienaruszalne, w tym także granicę na Odrze i Nysie, która stanowi zachodnią granicę Polski oraz granicę pomiędzy RFN i NRD.

Art. 4

Niniejszy traktat pomiędzy RFN i ZSRR nie narusza jakichkolwiek zawartych przez nie wcześniej dwustronnych i wielostronnych umów lub porozumień”.

SPORNE INTERPRETACJE UKŁADÓW WARSZAWSKIEGO I MOSKIEWSKIEGO

Zarówno polscy, jak i niemieccy komentatorzy pomniejszali znaczenie prawne układu warszawskiego, jakkolwiek z różnych przyczyn. Stanowisko polskie zgodnie z tezą, że przekazanie suwerenności nastąpiło już na mocy umowy poczdamskiej, widzi w układzie warszawskim jedynie potwierdzenie już istniejącego stanu rzeczy. Zawarte w preambule układu odniesienie do „suwerenności wszystkich państw w Europie w ich obecnie istniejących granicach” traktowane jest jako potwierdzenie tej pozycji.

Strona niemiecka natomiast starała się ograniczyć konsekwencje prawne układu i kwestionować ostateczny charakter jego postanowień terytorialnych. Niektórzy autorzy niemieccy twierdzili, że postanowienia traktatu nie znaczą wcale tego, co wydają się znaczyć. Część argumentów opiera się na jednostronnych deklaracjach niemieckich złożonych w związku z zawarciem układów.

Podnoszono np., że w identycznie brzmiących notach z 19 listopada 1970 r., przekazanych mocarstwom zachodnim w związku z podpisaniem układu warszawskiego, rząd niemiecki stwierdził:

„W czasie negocjacji, które nastąpiły pomiędzy Rządem Republiki Federalnej Niemiec i Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rząd federalny stwierdził jednoznacznie, że traktat pomiędzy Republiką Federalną Niemiec i Polską Rzeczpospolitą Ludową nie narusza i nie może naruszać praw i odpowiedzialności Republiki Francuskiej, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki, określonych w znanych traktatach i porozumieniach”¹⁰.

Tekst not adresowanych do trzech mocarstw zachodnich został notyfikowany rządowi polskiemu przed ratyfikacją układu warszawskiego. Podpisanie układu i utrzymanie praw i odpowiedzialności czterech mo-

¹⁰ „ILM” nr 10/1971, s. 128.

carstw zostało w odpowiedzi aprobująco notyfikowane przez trzy mocarstwa zachodnie¹¹.

Traktaty z ZSRR i Polską wzbudziły znaczącą dyskusję w RFN. Wynikiem tej dyskusji była rezolucja przyjęta przez *Bundestag* 17 maja 1972 r., w związku z ratyfikacją traktatów¹². W tej rezolucji *Bundestag* podkreślił, że zobowiązania określone w traktatach zostały przyjęte wyłącznie w imieniu RFN, że traktaty zabraniają jedynie jednostronnej modyfikacji istniejących *de facto* granic oraz że traktaty nie stanowią regulacji pokojowej i nie stanowią podstawy prawnej dla istniejących granic.

Podkreślano ponadto, że jak wskazuje rezolucja *Bundestagu*, umowy nie naruszają niezbywalnego prawa do samostanowienia. Polityka RFN zmierzająca do ponownego zjednoczenia na drodze pokojowej w ramach europejskich nie jest sprzeczna z traktatami, które nie przesądzają o rozstrzygnięciu kwestii niemieckiej. Również prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw za Niemcy jako całość i Berlin nie powinny być traktowane jako naruszone przez traktaty. W świetle faktu, że ostateczne uregulowanie kwestii niemieckiej w całości jeszcze nie nastąpiło, *Bundestag* uważa dalsze istnienie tych praw i odpowiedzialności za sprawę podstawową.

Tekst rezolucji *Bundestagu* został przekazany Polsce przed ratyfikacją układu warszawskiego. Jednakże jej treść nie została ani przyjęta, ani zaakceptowana przez rząd polski. Polska kwestionowała znaczenie tego dokumentu dla wykładni traktatu.

Pozycja niemiecka w odniesieniu do skutków prawnych układów warszawskiego i moskiewskiego z 1970 r. może być podsumowana następująco:

1. RFN nie miała ani kompetencji, ani zamiaru naruszać prawa czterech mocarstw w stosunku do Niemiec jako całości, w tym także prerogatywy określania zmian terytorialnych. Wyrażają to odpowiednio art. 4 obu układów zastrzegające skuteczność poprzednich umów. Pojęcie to obejmuje porozumienia w związku z prawami i odpowiedzialnością czterech mocarstw za Niemcy, a w szczególności konwencję o stosunkach pomiędzy trzema mocarstwami i RFN z 26 maja 1952 r., w brzmieniu z 23 października 1954 r.¹³ Ten punkt został podkreślony przez RFN w identycznych notach skierowanych do mocarstw zachodnich w związku z zawarciem układu warszawskiego. Wynika z tego, że RFN nie była władna samodzielnie dysponować terytorium¹⁴. Jakakolwiek dyspozycja

¹¹ Tamże.

¹² *Bundestag-Drucksache* VI-3540.

¹³ Art. 2. Por. *UNTS*, t. 331, s. 328.

¹⁴ *BVerfGE*, t. 40, s. 173.

dotycząca „Niemiec jako całości” mogła być dokonana wyłącznie przez cztery mocarstwa wraz z Niemcami. Idea ta jest ściśle związana z koncepcją dalszego istnienia Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 grudnia 1937 r. Mocarstwa ponoszą odpowiedzialność właśnie za ten podmiot prawa, pozbawiony własnych organów i zdolności działania.

2. Traktaty nie stanowią i nie mogą stanowić ani przesądzać o ostatecznym rozstrzygnięciu kwestii terytorialnych w traktacie pokoju. Klauzule odnoszące się do poprzednio zawartych umów interpretuje się jako nawiązujące m.in. do umowy poczdamskiej i jej postanowień dotyczących przyszłej regulacji końcowej oraz do układu w sprawie Niemiec z lat 1952 - 1954, który przewiduje, że ostateczne określenie granic Niemiec powinno być dokonane w przyszłym traktacie pokoju¹⁵. Federalny Trybunał Konstytucyjny cytując oświadczenia rządu federalnego stwierdził, że ZSRR i Polska nie mogły traktować RFN jako uprawnionej do podejmowania jakichkolwiek działań wyprzedzających regulację pokojową¹⁶. Wynikało z tego, że klauzule terytorialne dwóch traktatów stanowią jedynie rozwiązanie tymczasowe, rodzaj *modus vivendi*, które ma charakter prowizoryczny i obowiązywać będzie do czasu, gdy zostanie zawarty oczekiwany traktat pokoju.

3. W związku z zawarciem obu traktatów RFN wielokrotnie stwierdzała, że mogła działać wyłącznie w imieniu RFN. Wyłączało to kompetencję do decydowania o jakichkolwiek terytoriach nie wchodzących w skład RFN, a w szczególności o teoretycznie nadal istniejącej Rzeszy Niemieckiej. Podkreślała również tymczasowy charakter zobowiązań traktatowych, które miały obowiązywać tylko do chwili powstania nowych, zjednoczonych Niemiec. Argument ten opierał się częściowo na ustawie zasadniczej (konstytucji RFN) w formie obowiązującej do modyfikacji w 1990 r. oraz do jej przejściowego charakteru (preambuła, art. 146). Wynikało z tego, że RFN nie miała prawa podejmować zobowiązania wiążącego dla rządu przyszłych zjednoczonych Niemiec. Suwerenne, zjednoczone Niemcy mogłyby przeto wysunąć roszczenie o rewizję granicy.

4. Przejawem tego, że Niemcy były skłonne zaakceptować układy warszawski i moskiewski, jest klauzula o wyrzeczeniu się siły w celu jednostronnej zmiany granicy¹⁷. Nie została przekazana suwerenność, a jedynie zaakceptowane wykonywanie zwierzchnictwa terytorialnego. Legalność działań władczych Polski nie mogła odtąd być kwestionowana.

Dominująca niemiecka wykładnia skutków prawnych klauzul terytorialnych zawartych w obu układach nie jest przekonywująca. Z pewnego

¹⁵ Art. 7, UNTS, t. 331, s. 334.

¹⁶ BVerfGE, t. 40, s. 175.

¹⁷ Jw., s. 171.

punktu widzenia cechuje ją formalizm, obcy prawu międzynarodowemu. W kilku punktach oparta jest na szczególnych interpretacjach i teoriach, które zostały wprawdzie przekazane Polsce, ale nigdy nie były przez nią akceptowane. Nie wystarczy stwierdzić, że druga strona musi wiedzieć o takiej interpretacji i teorii, aby powołać się na ich skutki, które nie wynikają z samego traktatu. W świetle konwencji wiedeńskiej prawa traktatów (jakkolwiek sama konwencja nie ma zastosowania do obu umów) kontekst dla celów wykładni obejmuje oprócz samego traktatu każdy dokument sporządzony przez jedną lub więcej stron w związku z zawarciem traktatu i zaakceptowany przez drugą stronę jako dokument odnoszący się do traktatu (art. 31.2.b). Strona polska nigdy nie zaakceptowała cytowanej wyżej rezolucji *Bundestagu* z 17 maja 1972 r., na którą tak duży nacisk kładła RFN. Nie można zatem stwierdzić, że wypływające zeń konsekwencje mogły być narzucone Polsce. Nawet jeżeli potraktuje się rezolucję *Bundestagu* jako zastrzeżenie, rezultat nie może być inny. Niezależnie od tego, czy rezolucja nie idzie tak daleko, by naruszać przedmiot i cel traktatu, w przypadku umowy dwustronnej wymagane jest wyraźne przyjęcie zastrzeżenia.

Odwoływanie się do prerogatyw czterech mocarstw w celu podważenia kompetencji RFN do rozporządzenia terytorium wydaje się nie zauważać faktu, że prawo międzynarodowe nie wymaga szczególnej formy wyrażenia zgody. Zamiar zawarcia układu został notyfikowany wcześniej trzem mocarstwom zachodnim i przez nie zaaprobowany. Wystarczająca byłaby tu nawet milcząca akceptacja (*acquiescence*). Stanowisko ZSRR było znane i zostało wyrażone również w traktacie moskiewskim. Nie jest przekonujące konstruowanie wymogu, by cztery mocarstwa wyrażały swą zgodę łącznie w jednym, wspólnym dokumencie. Łączny skutek wyrażenia zgody na linię Odry-Nisy jako zachodnią granicę Polski przez oba państwa niemieckie, najpierw w układzie zgorzeleckim z 1950 r., a następnie w układzie warszawskim z 1970 r., oraz potwierdzenia tej zgody przez cztery mocarstwa w kontekście układów warszawskiego i moskiewskiego z 1970 r. musi być traktowany jako rozporządzenie terytorium. Polska mogła zatem polegać na zapewnieniu wszystkich zainteresowanych państw, że jej granica nie będzie więcej kwestionowana.

Klauzule umowy poczdamskiej i układu w sprawie Niemiec, odkładające rozstrzygnięcie kwestii terytorialnych do przyszłego traktatu pokoju, nie mogły stanowić przeszkody w uregulowaniu tej kwestii wcześniej i w innym trybie. Nie można również powoływać się na rzekomą nieważność takiego rozstrzygnięcia jako antycypującą przyszły traktat pokoju. Państwa mogą uzgodnić, że pewne rozstrzygnięcia czy postanowienia zostaną włączone do przyszłego traktatu. W związku z tym pierwotny zamiar mocarstw rozstrzygnięcia terytorialnego statusu Niemiec w

generalnym traktacie pokoju w niczym nie narusza skuteczności klauzul terytorialnych układów warszawskiego i moskiewskiego.

Stwierdzenie, że RFN może podejmować zobowiązania wyłącznie we własnym imieniu, wydaje się trywialne. Ma ono jednak daleko idące konsekwencje. Wniosek, że zgoda na linię Odry-Nysy nie wiązałaby zjednoczonych Niemiec, które mogłyby żądać zmiany granic, jest nie tylko w oczywisty sposób absurdalny i bezpodstawny (wynika to z art. 32.b konwencji wiedeńskiej prawa traktatów), lecz także sprzeczny z regułami dotyczącymi sukcesji państw. Oznaczałoby to, że RFN byłaby związana postanowieniami terytorialnymi układu warszawskiego nie mając wspólnej granicy z Polską, lecz byłaby z nich zwolniona w chwili, gdyby ona lub jej sukcesor taką granicę uzyskali. Nawet gdyby zjednoczenie Niemiec nastąpiło nie poprzez przyłączenie NRD do RFN, lecz w drodze utworzenia nowego państwa, normy dotyczące sukcesji państw uniemożliwiłyby zjednoczonym Niemcom podejmowanie prób rewizji granicy. Konwencja wiedeńska o sukcesji państw w odniesieniu do umów międzynarodowych¹⁸, jakkolwiek nie weszła jeszcze w życie, odzwierciedla tradycyjną formułę, że sukcesja państw nie narusza granicy ustalonej przez traktat (art. 11). Biorąc pod uwagę fakt, iż oba państwa niemieckie wyraziły zgodę na przebieg granicy, zjednoczone Niemcy jako sukcesor — bez względu na formułę konstytucyjną zjednoczenia — byłyby tą zgodą związane. Jak się okazało, jedność Niemiec została zrealizowana poprzez rozprzestrzenienie się RFN aż po dawną linię graniczną pomiędzy Polską i NRD. Jakikolwiek próby ze strony RFN zmierzające do podważenia ciągłości zobowiązań i stwierdzenia nieważności klauzul terytorialnych układów warszawskiego i moskiewskiego byłyby skazane na niepowodzenie, to także to samo wynika z art. 62.2.a konwencji wiedeńskiej prawa traktatu, który zabrania powoływania się na zasadniczą zmianę okoliczności w stosunku do traktatów ustanawiających granice.

RFN mogła nie mieć kompetencji do dokonania cesji terytorium do niej nie należącego. Z całą pewnością miała jednak prawo uznać granicę Polski, a w konsekwencji także suwerenność Polski na odnośnych terytoriach. Uczyniła to w jednoznaczny sposób w układach warszawskim i moskiewskim. Cała dyskusja na temat kompetencji RFN do dysponowania terytorium wyłącznie lub przy współdziałaniu mocarstw niejako pomija sedno problemu. Wraz z wejściem w życie układów warszawskiego i moskiewskiego w 1972 r. RFN uznała nową sytuację terytorialną i zgodnie z zasadą *estoppel* nie mogła jej kwestionować. Uprzednio dyskusyjna kwestia została w ten sposób rozstrzygnięta na rzecz Polski. Suwerenność Polski była odtąd niekwestionowana.

¹⁸ „AJIL” nr 72/1978, s. 971.

WYDARZENIA 1990 R.

Perspektywa zjednoczenia Niemiec spowodowała, że dyskusja na temat granicy polsko-niemieckiej ponownie odżyła. Grupy nacisku w RFN walczące stale o rewizję granicy na Odrze i Nysie stwierdziły, że ułatwiają się resztki ich nadziei. Polska, świadoma niekonsekwentnego stanowiska Niemiec wobec układu warszawskiego z 1970 r., obawiała się nacisków na rewizję granicy ze strony zjednoczonych i wzmocnionych Niemiec.

A) JEDNOSTRONNE DEKLARACJE NIEMIECKIE

Obawy Polski zwiększyły jeszcze dwuznaczne i niekonstruktywne uwagi kanclerza Niemiec na temat granicy z Polską. Jednakże w końcu Niemcy zagwarantowały istniejące granice. Podczas oficjalnej wizyty w Warszawie 2 maja 1990 r. prezydent RFN, von Weizsäcker, wydał oświadczenie, w którym zapewnił, że Polska może polegać na fakcie, iż kwestia granicy została ostatecznie rozwiązana i że zostanie ujęta w formie traktatowej w procesie zjednoczenia Niemiec. Granica Polski w obecnym kształcie pozostałaby nie zmieniona. Niemcy respektowałyby ją i nie wysuwały jakichkolwiek roszczeń terytorialnych przeciwko Polsce lub jakimkolwiek innym państwom sąsiednim teraz i w przyszłości.

21 czerwca 1990 r. *Bundestag* i Izba Ludowa NRD przyjęły identycznie brzmiące rezolucje wyrażające wolę uregulowania przebiegu granicy między zjednoczonymi Niemcami i Polską w traktacie. Tekst rezolucji jest niemal identyczny z traktatem z 14 listopada 1990 r. (zob. niżej). Rezolucje zostały notyfikowane rządowi polskiemu.

Oba dokumenty wskazują, że Niemcy jedynie potwierdziły istniejący stan prawny, a rozstrzygnięcia terytorialne z 1990 r. mają charakter deklaracyjny. Akty te zawierają wiążące, jednostronne zobowiązania międzynarodowoprawne i stanowią niezależną, dodatkową podstawę prawną granicy.

B. TRAKTAT ZJEDNOCZENIOWY MIĘDZY DWOMA PAŃSTWAMI NIEMIECKIMI
I ZMIANY W NIEMIECKIM PRAWIE KONSTYTUCYJNYM

Traktat zjednoczeniowy z 31 sierpnia 1990 r. w art. 1 przewidywał przystąpienie NRD do RFN zgodnie z art. 23 ustawy zasadniczej RFN. Art. 23 stanowił, że ustawa zasadnicza miała być stosowana na terytorium krajów wymienionych w przepisie oraz że moc jej miała być rozciągnięta na inne części Niemiec po ich przystąpieniu. Pojęcie „inne części Niemiec” było zwykle interpretowane jako obejmujące terytorium Rzeszy Niemieckiej w granicach z 31 grudnia 1937 r. Przepis ten uważany

był zatem za symbol utrzymywania statusu terytorialnego przedwojennych Niemiec. Nie wysuwając zatem bezpośrednich roszczeń terytorialnych, RFN pozostawiała w ten sposób otwartą możliwość przyłączenia tych obszarów do Niemiec.

Traktat zjednoczeniowy derogował art. 23 ustawy zasadniczej, potwierdzając w ten sposób zrzeczenie się roszczeń terytorialnych do „innych części Niemiec”.

Przed modyfikacją w 1990 r. preambuła ustawy zasadniczej zawierała szereg odesłań do zjednoczenia Niemiec, które można było interpretować jako dotyczące nie tylko NRD, lecz także terytoriów niemieckich w granicach z 1937 r. Wskazywała ona na „wolę zachowania narodowej i politycznej jedności”, „nowy porządek życia politycznego w okresie przejściowym”, działanie także w imieniu tych Niemców, „którym nie dane było współdziałać”. Wszystkie te elementy, stanowiące podstawę zjednoczenia, zostały uchylone przez traktat zjednoczeniowy. W zmienionej wersji preambuła stwierdza, że Niemcy w wymienionych dalej krajach, których lista obejmuje stare kraje oraz te, które utworzone zostały w związku z przystąpieniem NRD, „uwieczniły jedność i wolność Niemiec. Niniejsza ustawa zasadnicza ma zastosowanie w stosunku do całego narodu niemieckiego”. Ta sama formuła o stosowaniu ustawy zasadniczej do całego narodu niemieckiego po zjednoczeniu została powtórzona w uzupełnionym art. 146. Poprawki te wskazują jasno, że zjednoczone w 1990 r. Niemcy nie mają dalszych roszczeń terytorialnych i odrzuciły fikcję o dalszym istnieniu Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r.

Traktat zjednoczeniowy zawiera także postanowienia dotyczące ciągłości umów zawartych przez oba państwa niemieckie przed zjednoczeniem. Jeśli chodzi o umowy RFN, traktat przewiduje co do zasady ich dalsze obowiązywanie w stosunku do zjednoczonych Niemiec (art. 11). Umowy NRD mają być poddane przeglądowi w porozumieniu z ich stronami (art. 12). Nie ma wątpliwości, że Niemcy będą traktowały układy warszawski i moskiewski jako obowiązujące także po zjednoczeniu. W konsekwencji pytanie o los układu zgorzeleckiego między Polską i NRD ma charakter niejako akademicki. Ponadto układ graniczny polsko-niemiecki z 1990 r., omówiony niżej, odwołuje się także do układu zgorzeleckiego i porozumień uzupełniających.

C) TRAKTAT 2+4

Układ między dwoma państwami niemieckimi i czterema mocarstwami o ostatecznym uregulowaniu w odniesieniu do Niemiec z 12 września 1990 r.¹⁹ jest z kilku względów istotny dla polskiej granicy zachodniej,

¹⁹ „ILM” nr 29/1990, s. 1188.

nawet jeżeli Polska nie jest jego stroną. Art. 1 zawiera jednoznaczne określenie statusu terytorialnego zjednoczonych Niemiec:

„Art. 1.

(1) Zjednoczone Niemcy będą obejmowały obszar Republiki Federalnej Niemiec, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całego Berlina. Ich granicami zewnętrznymi będą granice Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Federalnej Niemiec i w dniu wejścia w życie tego układu staną się ostateczne. Potwierdzenie ostatecznego charakteru granic zjednoczonych Niemiec jest istotną częścią składową porządku pokojowego w Europie.

(2) Zjednoczone Niemcy i Rzeczpospolita Polska potwierdzą istniejącą między nimi granicę w układzie wiążącym z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

(3) Zjednoczone Niemcy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec innych państw i nie będą takich również wysuwać w przyszłości.

(4) Rządy Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapewnią, że konstytucja zjednoczonych Niemiec nie będzie zawierać żadnych postanowień, które byłyby sprzeczne z niniejszymi zasadami. Dotyczy to odpowiednich postanowień zawartych w preambule oraz w artykułach 23 zd. 2 i 146 ustawy zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec.

(5) Rządy Republiki Francuskiej, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stanów Zjednoczonych Ameryki przyjmują w sposób formalny odnośne zobowiązania i oświadczenia rządów Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej i oświadczają, że wraz z ich realizacją potwierdzony zostanie ostateczny charakter granic zjednoczonych Niemiec”.

Ponadto art. 7 uchyla prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw w stosunku do Niemiec jako całości:

„Art. 7.

(1) Republika Francuska, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki niniejszym rezygnują ze swych praw i odpowiedzialności za Berlin i Niemcy jako całość. W rezultacie ustają odpowiednie związane z tym czterostronne uzgodnienia, postanowienia i praktyki oraz zostają rozwiązane wszelkie odpowiednie instytucje czterech mocarstw.

(2) Wskutek tego zjednoczone Niemcy mają pełną suwerenność w zakresie spraw wewnętrznych i zagranicznych”.

Traktat nie jest wprawdzie określony jako traktat pokoju, lecz ma w założeniu spełniać rolę regulacji pokojowej, zapowiedzianej przez umowę poczdamską z 1945 r. i układ w sprawie Niemiec z lat 1952-1954. Usuwa on zatem te przeszkody, na które doktryna niemiecka powoływała się odmawiając ostatecznej regulacji kwestii granicznych.

D) UKŁAD NIEMIECKO-SOWIECKI

Również 12 września 1990 r. RFN i ZSRR podpisały bilateralny układ o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy. Jego art. 1 zawiera klauzulę o integralności terytorialnej, która jest niemal identycz-

na z zawartą w art. 3 układu moskiewskiego z 1970 r. W odróżnieniu od poprzedniego układu, nowy nie zawiera żadnego szczególnego odniesienia do granicy na Odrze-Nysie.

E) UKŁAD GRANICZNY POLSKO-NIEMIECKI

W ostatnich miesiącach przed zjednoczeniem Niemiec można było obserwować działania dyplomatyczne Polski zmierzające do uzyskania ostatecznej gwarancji jej granicy zachodniej. W kwietniu i maju 1990 r. Polska zasugerowała, że układ graniczny powinien być przygotowany i parafowany przez dwa państwa niemieckie, zaś podpisany i ratyfikowany po zjednoczeniu przez rząd i parlament zjednoczonych Niemiec. Plan ten został porzucony po uchwaleniu przez oba parlamenty państw niemieckich rezolucji z 21 czerwca 1990 r. W lipcu Polska postulowała, że prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw powinny wygasnąć dopiero po ratyfikowaniu układu granicznego. Na tym etapie obawy polskie były nie tyle związane z ewentualnymi próbami rewizji granicy ze strony zjednoczonych Niemiec, ile z dążeniem do powiązania kwestii granicznej z innymi problemami, a w szczególności z prawami mniejszościowymi dla etnicznych Niemców nadal mieszkających na niegdyś spornych obszarach.

Układ graniczny został wynegocjowany i podpisany 14 listopada 1990 r., kilka tygodni po zjednoczeniu Niemiec. Powinien on zostać ratyfikowany w 1991 r. wraz z innym traktatem regulującym pozostałe kwestie między obydwojma państwami. W interesującej nas kwestii układ stwierdza:

„Art. 1.

Umawiające się strony potwierdzają istniejące między nimi granice, której przebieg określony jest w układzie z 6 lipca 1950 roku między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej oraz w umowach zawartych w celu jego wykonania i uzupełnienia (Akt z 27 stycznia 1951 roku o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską i Niemcami; Umowa z 22 maja 1989 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej), jak również w układzie z 7 grudnia 1970 roku między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Federalną o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków.

Art. 2.

Umawiające się strony oświadczają, że istniejąca między nimi granica jest nienaruszalna teraz i w przyszłości oraz zobowiązują się wzajemnie do bezwzględnego poszanowania ich suwerenności i integralności terytorialnej.

Art. 3.

Umawiające się strony oświadczają, że nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych i że roszczeń takich nie będą wysuwać również w przyszłości”.

Podobieństwo ze sformułowaniem układu warszawskiego z 1970 r. jest ewidentne. Różnice są niewielkie, np. użycie pojęcia „granica” w miejsce poprzedniego „linia graniczna”, której istnienie strony obecnie „potwierdza”, a nie „stwierdza”. Przebieg granicy nie jest przy tym opisany w odwołaniu się do umowy poczdamskiej, lecz do poprzednio zawartych umów granicznych między Polską i dwoma państwami niemieckimi.

Ważniejsze niż niuanse terminologiczne są okoliczności towarzyszące zawarciu nowego traktatu. Trzy główne przeszkody, na które powoływała się strona niemiecka negując ostateczny charakter rozstrzygnięcia terytorialnego z 1970 r., zostały wyeliminowane:

1. Wygasły prawa i odpowiedzialność czterech mocarstw.

2. Traktat 2+4 został zawarty jako regulacja pokojowa i rozwiązał kwestię granicy dokładnie w taki sposób, w jaki uczyniły to Niemcy i Polska w latach 1950, 1970 i 1990.

3. Rząd RFN działał w imieniu zjednoczonych Niemiec czy też, trzymając się formuły zmodyfikowanej ustawy zasadniczej, w imieniu „całego narodu niemieckiego”.

Traktat graniczny polsko-niemiecki tylko potwierdził stan prawny istniejący przynajmniej od 1972 r. Układ warszawski z 1970 r. (w mocy od 1972), uroczyste deklaracje niemieckie z 1990 r. oraz traktat 2+4 były więcej niż wystarczające, aby rozproszyć wszelkie wątpliwości co do statusu zachodniej granicy Polski. Z perspektywy ściśle prawnej, dwustronna umowa graniczna z 1990 r. jest jedynie formalnością bez znaczenia konstytutywnego. Z punktu widzenia politycznego natomiast ma ona doniosłe znaczenie, gdyż eliminuje ostatecznie trwający przez dziesięciolecia spór. Stanowi ona również ostateczny koniec nierealistycznych nadziei Niemców wypędzonych w konsekwencji II wojny światowej na odzyskanie utraconych ziem i domów rodzinnych.

KWESTIE OTWARTE PO 1991 R.

Po wejściu w życie układu granicznego między Polską i Niemcami powinny zostać rozwiązane ostatnie wątpliwości co do suwerenności Polski na terytoriach oderwanych od Niemiec po II wojnie światowej i znajdujących się *de facto* pod kontrolą Polski od 1945 r. Jakakolwiek debata o skutkach prawnych aktów sprzed 1990 r. okazałaby się nawrotem do niepewności. Jednakże nie można stwierdzić, że ustalenie dokładnej daty przeniesienia suwerenności jest bez znaczenia. Ustalenie to może pojawić się jako kwestia wstępna w związku z problemami prawnymi

mającymi odniesienia geograficzne i historyczne do byłych niemieckich terenów wschodnich między 1945 i 1991 r.

Zmiana suwerena może wpływać na obywatelstwo mieszkańców danego terytorium. Obywatelstwo osób fizycznych i przynależność osób prawnych jest istotna z różnych względów, np. w związku z ochroną dyplomatyczną. Zamieszkiwanie w danym państwie stanowi istotną przesłankę nadania obywatelstwa. Jednakże nie obowiązuje zasada automatycznej zmiany obywatelstwa w przypadkach sukcesji państw. Nowy suweren może nadać swe obywatelstwo mieszkańcom nowo nabytych terytoriów, jednakże rozwiązania praktyczne różnią się między sobą. W przypadku terenów na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej ani Niemcy, ani Polska nie wyciągnęły konsekwencji dotyczących obywatelstwa bezpośrednio po zawarciu któregośkolwiek z wymienionych wyżej traktatów. Polska nie podjęła także działań zmierzających do nadania obywatelstwa polskiego całej ludności niemieckiej na tych terenach bezpośrednio po objęciu zarządu. Przeciwnie, polska polityka wobec ludności, która nie została przesiedlona, charakteryzowała się pewnym wahaniem przed uznaniem jej jako własnych obywateli i różne rozwiązania prawne były rozciągnięte w czasie²⁰. Z kolei RFN nigdy nie przestała uważać Niemców mieszkających na wschód od linii Odry-Nysy za obywateli niemieckich.

Inną kwestią sporną jest prawo, które powinno być stosowane na tych terytoriach. Jednakże powierzenie przez umowę poczdamską Polsce zarządu obejmowało wszystkie kompetencje władcze włączając proces ustawodawczy. Zgodnie z prawem prywatnym międzynarodowym należy stosować prawo będące efektywnie w mocy na odnośnym terytorium. Zostało to również podkreślone przez sądy RFN, które przyjęły, że po 1945 r. w odniesieniu do ziem na wschód od linii Odry-Nysy powinno być stosowane prawo polskie. Wynika stąd, że data przeniesienia suwerenności nie przesądza sama w sobie o właściwym prawie.

Podobne uwagi dotyczą kwestii ważności i legalności wywłaszczeń i wypędzeń dokonanych przez Polskę, skierowanych przeciwko miejscowej ludności. Nie ma wątpliwości, że wobec sprawowania zarządu Polska miała faktyczną i prawną możliwość podjęcia takich środków. Legalność ich zależy od szeregu czynników, jak obywatelstwo ofiar, minimalny standard międzynarodowy oraz zobowiązania wynikające z praw człowieka. Legalność środków stosowanych przez Polskę nie jest zależna od daty przeniesienia suwerenności.

²⁰ *BVerfGE*, t. 40, s. 161.

Jednoznaczna konkluzja tych rozważań jest następująca: aspekt *intertemporalny* kwestii granicznej nie ma znaczenia w odniesieniu do innych kwestii prawnych związanych z terytorium. Jakkolwiek nie można wykluczyć, że będzie on stanowił kwestię wstępną w pewnych sporach prawnych, jego znaczenie będzie bardziej historyczne.

Tłumaczenie: Władysław Czaplński